

Joanna Janusz

ORCID 0000-0003-4307-2162

Uniwersytet Śląski

https://doi.org/10.59444/2024MONredTic_Karr6

O cierpliwości w powieści *Il colibrì* Sandra Veronesiego

Streszczenie: Artykuł bada pojęcie cierpliwości jako oś narracji w powieści Sandra Veronesiego *Il colibrì* (2019). Zdefiniowana jako jedna z tzw. emocji postpoznawczych, cierpliwość jest aksjologicznie nacechowana i ujmowana jako wynik procesów wartościowania i ustosunkowania się do rzeczywistości, prowadzących do powstania stabilnej postawy podmiotu. Veronesi buduje system wartości swego bohatera poprzez przeciwstawienie postawy cierpliwego trwania na przekór przeciwnościom losu rozpowszechnionemu modelowi etycznemu, promującemu zmienność i labilność postaw i przekonań. Autor wskazuje, że sens życia i istota tożsamości osobowej są związane z dobrem istniejącym poza samą jednostką.

Słowa kluczowe: Veronesi, emocje, cierpliwość, aksjologia

On patience in the novel *Il colibrì* by Sandro Veronesi

Abstract: The present article examines the notion of patience as the narrative axis in Sandro Veronesi's novel *Il colibrì* (2019). Defined as one of the so-called "post-cognitive emotions", patience is axiologically charged and results from the processes of valuing reality and assuming an attitude to it which lead to the formation of a stable stance by the subject. Veronesi constructs the value system of his protagonist by juxtaposing an attitude of patient endurance despite adversities and prevalent ethical stance that promotes changeability and lability of attitudes and beliefs. The author indicates that the meaning of life and the essence of personal identity are linked to the good that exists beyond the individual him- or herself.

Keywords: Veronesi, emotions, patience, axiology

Salus victis nullam sperare salutem
Wergiliusz, *Eneida*

Refleksja nad uczuciami i emocjami nieodzownie prowadzi nas do skupienia się na ich podmiocie – osobie ludzkiej, doświadczającej stanów afektywnych i usiłującej mozolnie nadać im zrozumiały kształt. Potrzeba ekspresji jest bowiem w człowieku

jedną z najsilniejszych¹. By reakcja organizmu na bodziec – taka jak emocja – stała się czytelna, musi zostać zinterpretowana i ukształtowana przez kulturę. Jak twierdzi Eva Illouz, „emocje wcale nie są presocjalne i prekulturowe, są sprasowanymi razem znaczeniami kulturowymi i stosunkami społecznymi, a ta kompresja nadaje im zdolność wzbudzania działań”². Ekspresja emocji może mieć charakter symboliczny, przybierając formę standardowej werbalizacji (nazywanie samych uczuć, ich objawów bądź też opisywanie reakcji zachodzących w ciele człowieka pod wpływem emocji)³ czy też wypowiedzi artystycznej o różnej formie. Jedną z ciekawszych i nowatorskich prób kategoryzacji pojęcia emocji jest definiowanie ich jako struktur narracyjnych, czyli wzorców opowiadania, zdolnych nadać postać afektywnym i somatycznym doznaniom. Sens takim doznaniom nadaje jedynie ciąg wydarzeń dotyczących przeżywającego je „ja”⁴.

Uczucia i emocje są definiowane jako podstawa i warunek *sine qua non* każdej artystycznej wypowiedzi już od czasów romantycznego przewrotu, a zwrot afektywny lat dziewięćdziesiątych sprawił, że stały się one obiektem jeszcze wnikliwszych naukowych empirycznych badań i analiz.

Refleksja nad pojęciem cierpliwości niesie ze sobą nieodzownie cały szereg wątpliwości. Nie jest to jedna z emocji podstawowych⁵ i nie daje się jej zaobserwować bezpośrednio. Czy cierpliwość może stać się przedmiotem artystycznego wyrazu? W jaki sposób cierpliwość może być wyrażana? I wreszcie podstawowe pytanie dotyczy samej istoty pojęcia: cierpliwość to emocja, uczucie czy też raczej postawa? Jeśli przyjąć klasyczne rozróżnienie stanów afektywnych na emocje (zautomatyzowane nieświadome reakcje organizmu na bodziec) i uczucia (uświadomione, zracjonalizowane emocje), to cierpliwość, jako że rodzi się w wyniku namysłu, jest uczuciem⁶. Jednak, gdyby za LeDoux powtórzyć, że emocje to „sposoby działania albo sposoby mówienia”⁷, cierpli-

¹ Dotarcie do sedna własnego ja i odnalezienie samego siebie wiąże się zawsze z pewną formą ekspresji, tj. ujawnieniem własnego wnętrza (myśli, uczuć) za pośrednictwem określonego medium (gestów, mimiki, ale także poprzez słowo artykułowane czy pisane). Por. Charles TAYLOR, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, PWN, Warszawa 2001, s. 690.

² Eva ILLOUZ, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Zygmunt Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 9.

³ Iwona NOWAKOWSKA-KEMPNA, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, WSP TWP, Warszawa 1995, s. 15–16.

⁴ Paul EKMAN, Richard J. DAVIDSON, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. Bogdan Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2012, s. 42.

⁵ Do najczęściej wskazywanych jako emocje podstawowe należą: szczęście, smutek, strach, wstęś, złość, zaskoczenie. Por. Paul EKMAN, Richard J. DAVIDSON, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. Bogdan Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2012, s. 13–49.

⁶ Anna HERZYK, *Mózg, emocje, uczucia: analiza neuropsychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 8.

⁷ Joseph LEDOUX, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. Andrzej Janowski, Media Rodzina, Poznań 2000, s. 26.

wość jest raczej emocją, gdyż wpływa na sposób działania podmiotu. Wydaje się jednak, że cierpliwość spełnia kryteria psychologicznej kategorii postawy, definiowanej jako względnie stała dyspozycja, czyli skłonność podmiotu do określonego zachowania, myślenia⁸, odczuwania oraz pozytywnego bądź negatywnego ustosunkowania się do przedmiotu postawy⁹. Natomiast jako emocja niepodstawowa cierpliwość może być postrzegana jako determinowany kulturowo konstrukt społeczny, podatny na analizę socjologiczną, obok takich emocji jak na przykład zazdrość, resentyment czy nadzieja¹⁰.

Zgodnie z definicją słownikową cierpliwość to zdolność znoszenia ze spokojem rzeczy przykrych; wśród wyrazów bliskoznacznych wymienione zostają zarówno opanowanie, jak i wytrzymałość oraz wytrwałość¹¹. Słownik języka włoskiego wskazuje natomiast, że cierpliwość (wł. *pazienza*) to chwilowa bądź stała, wrodzona bądź też nabyta (wyuczona) dyspozycja, skłonność osoby do godzenia się z przeciwnościami losu i cierpieniem, do znoszenia nie tylko ich, ale także postępów innych. W obu językach, polskim i włoskim, cierpliwość wywodzi się od czasownika „cierpieć” (wł. *patire*).

Danuta Kowalska podkreśla, że pojęcie cierpliwości jest zróżnicowane semantycznie, co wskazuje na co najmniej dwa odmienne pola działania tego terminu: religijne i świeckie. W pierwszym znaczeniu cierpliwość odnosi się do umiejętności opanowania reakcji smutku czy zniechęcenia, pojawiających się w sytuacjach życiowo trudnych, powodowanych wystąpieniem zła. W potocznym rozumieniu natomiast cierpliwość to synonim opanowania, łagodności i tolerancji, przydatnych przy wykonywaniu codziennych, żmudnych czy długotrwałych obowiązków¹². Cierpliwość może być zatem ujmowana jako pewna zdolność osoby, skłonność do spokojnego znoszenia bólu i przeciwności, umiejętność godzenia się z losem, wytrzymałość. Byłby to zatem sposób na przeżywanie własnego życia, swoisty plan na życie w dążeniu do ideału samoopanowania. Można jednak rozumieć cierpliwość również jako stosunek ja do innych, oparty na łagodności, życzliwości, wyrozumiałości i tolerancji¹³.

Jednym z wielu synonimów cierpliwości jest wytrwałość, bardzo często rozumiana w kategoriach cnoty moralnej, czyli utrwalonej postawy duchowej, polegającej na gotowości na przyjęcie cierpienia. W dyskursie teologicznym jest to przymiot duchowy zaliczany do grupy kardynalnych cnót męstwa. Powiązania semantyczne w takim

⁸ Tadeusz MĄDRZYCKI, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 1.

⁹ Jan STRELAU, *Psychologia*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 79.

¹⁰ Diana SANIEWSKA, *O emocjach*, [w:] też, *Emocje, ekspresja, poetyka. Przegląd zagadnień*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2013, s. 15.

¹¹ Edward POŁAŃSKI, Ewa DEREŃ, *Wielki słownik języka polskiego*, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008.

¹² Danuta KOWALSKA, *O cierpliwości*, [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1993, s. 78–79.

¹³ Tamże, s. 76.

wypadku przybliżają cierpliwość do wytrwałości i hartu ducha. Święty Augustyn definiował cnotę cierpliwości jako postawę pozwalającą na osiągnięcie dóbr wyższego rzędu, rozróżniając między cnotą cierpliwości a cierpliwością ziemską, motywowaną pragnieniem zdobycia nietrwałych ziemskich rozkoszy¹⁴. Prawdziwa cnota cierpliwości nie jest zatem celem sama w sobie, lecz jedynie środkiem. Samo zaś unikanie cierpienia czy nieszczęścia jest bezcelowe, a niecierpliwi narażają się na tym większe katusze, im bardziej starają się ich uniknąć, ponieważ życie jest nieodzownie obarczone koniecznością znoszenia przeciwności losu¹⁵. Znoszenie przeciwności czy odporność na ból nie jest jednak cierpliwością¹⁶, cnota ta bowiem wymaga odpowiedniej motywacji, tak by można z niej było uczynić właściwy użytek¹⁷.

Cierpliwość i wytrwałość to z całą pewnością terminy powiązane, ale nie jednakowe. Jak wskazuje Salvatore Natoli¹⁸, wytrwałość oznacza nieuginanie się wobec nawet wielkich trudności, cierpliwość zaś to umiejętność trwania, nawet jeśli nie da się zmienić własnej sytuacji. Cierpliwość jednak nie oznacza bierności, lecz jest raczej postawą aktywnego oporu, gdyż cierpliwe trwanie oznaczać może poszukiwania alternatywnych rozwiązań, dojrzewanie do innych decyzji, na które ewentualne niecierpliwe, natychmiastowe działanie nie pozostawiłoby czasu¹⁹. Cierpliwość zatem to wyczekiwanie pełne nadziei, ponieważ nigdy nie wiadomo, co przyniesie przyszłość.

Najstarszy moralno-religijny namysł nad istotą cierpliwości powiązał ją zatem z procesami wartościowania. Także najnowsze badania psychologiczne zwracają uwagę na związek między emocjami człowieka a wyznawanym przez niego systemem wartości. W psychologii można także mówić o emocjonalności aksjologicznej²⁰, związanej z procesami oceny i wartościowania. Pojęcia aksjologiczne stają się źródłem emocji pod warunkiem, że podmiot zdefiniuje je w sposób zrozumiały, rozpozna ich desygnaty w otaczającej go rzeczywistości oraz przypisze im konotacje afektywne. Zinternalizowane wartości²¹ stają się wtedy podstawą formułowania celów i zamierzeń oraz przeżywania licznych, nowych jakościowo i skomplikowanych emocji. Oznacza

¹⁴ Święty AUGUSTYN, *O cierpliwości*, tłum. Zbigniew Wróbel, „Vox Patrum” 1999/19/36–37, s. 488 (XVII.14).

¹⁵ Tamże, s. 481 (II.2).

¹⁶ Tamże, s. 482 (V.4).

¹⁷ Tamże, s. 482 (VI.5).

¹⁸ Salvatore NATOLI, *Perseveranza*, Il Mulino, Bologna 2014, s. 20–21.

¹⁹ Natoli wskazuje na pochodzenie cierpliwości od greckiego czasownika *anocheo* – ‘zawieszać, powstrzymywać (się)’. Por. NATOLI, *Perseveranza*, dz. cyt., s. 21.

²⁰ Maria JARYMOWICZ, Kamil IMBIR, *Toward a human emotions taxonomy (based on their automatic vs. reflective origin)*, „Emotion Review” 2015/7(2), s. 183–188.

²¹ „Wartości odnoszą się nie tylko do ludzi, dotyczą także przyrody, zwierząt, planety, kosmosu. Są uwikłane w rozważania nad przyszłością, wykraczają poza czas naszej ziemskiej egzystencji. Prawda i dobro jawić się mogą jako powiązane z pięknem, które może stać się źródłem nowych życiowych celów.” Maria JARYMOWICZ, Kamil IMBIR, *Próba taksonomii ludzkich emocji*, „Przegląd Psychologiczny” 2010/53(4), s. 456.

to, że niektóre emocje mają charakter postpoznawczy i powstają w wyniku refleksji podmiotu²². Cierpliwość nie jest zatem wzbudzaną automatycznie emocją pierwotną, ale może być ujmowana jako wynik procesów wartościowania i ustosunkowania się do rzeczywistości, prowadzących do powstania stabilnej postawy podmiotu²³. Byłaby to zatem emocja powstająca dzięki refleksyjnemu systemowi wartościowania, mająca swe źródło zarówno w przyjętych przez jednostkę wysokich standardach „ja”, jak i w pojęciach aksjologicznych takich jak wiara i wierność oraz manifestująca się – jako przejaw dobra – wzruszeniem i poczuciem wzniosłości²⁴.

Ukształtowana przed końcem XVIII wieku nowożytna koncepcja podmiotowości, promująca indywidualizm i samorealizację²⁵ jako wartości nadrzędne w życiu jednostki, mające prowadzić do dobrostanu jako ostatecznego celu życia, sprawia, że wszelka niedogodność, trudność czy przeszkoda w realizacji zamierzeń jest postrzegana jako frustrująca aberracja. Także współczesne psychologia i socjologia proponują optymistyczne wizje rozwoju indywidualnego i społecznego, w których kontrola, samokontrola, panowanie nad własnym losem oraz sprawczość stają się pojęciami centralnymi²⁶. Ponieważ zaś uciekamy od cierpienia, nie uczymy się także cierpliwości. Radzenie sobie z trudnościami żywiołymi przybiera nierzadko „skonwencjonalizowane formy społeczne”, polegające na przepracowaniu pod okiem specjalisty, w formie narracji terapeutycznej, wszelkich komplikacji i dysfunkcji. Zdaniem Evy Illouz narracja terapeutyczna jest zawsze pisana wstecz i sprawia, że „ktoś pojmując swoje życie jako uogólnioną dysfunkcję dokładnie po to, aby ją przezwyciężyć”²⁷. Narracja ta, oparta na pamięci o cierpieniu, stara się wyeliminować pojęcia winy czy odpowiedzialności oraz przeciwstawia się etosowi poświęcenia i wyrzeczenia²⁸. Vera Slepoy podkreśla natomiast, że współczesny człowiek niemal zatracił zdolność poświęcania się celom przekraczającym jego własną subiektywną jednostkowość. Człowiek współczesny opracował strategie unikania własnego cierpienia i obrony przed cierpieniem innych. Taka ogólna nieobecność kultury cierpienia prowadzi, zdaniem włoskiej psychołżki,

²² Robert B. ZAJONC, *Uczucia a myślenie: nie trzeba się domyslać, by wiedzieć, co się woli*, „Przegląd Psychologiczny” 1980/1985/28(1), s. 7–72.

²³ Kognitywna perspektywa badawcza podkreśla, że emocje i myśli są nierozdzielne, a same emocje są częścią procesów percepcji i oceny, co zaprzecza tezę o ich irracjonalności. Por. Diana SANIEWSKA, *O emocjach*, [w:] też, *Emocje, ekspresja, poetyka. Przegląd zagadnień*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2013, s. 14.

²⁴ Maria JARYMOWICZ, Kamil IMBIR, *Próba taksonomii ludzkich emocji*, „Przegląd Psychologiczny” 2010/53 (4), s. 455–457.

²⁵ Charles Taylor wskazuje na trzy elementy nowożytnego indywidualizmu: jednostkowość, niezależność i samoodpowiedzialność oraz osobiste zaangażowanie. Por. Charles TAYLOR, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. Marcin Gruszczyński, Olga Latek, Adam Lipszyc, Agnieszka Michalak, Agnieszka Rostkowska, Marcin Rychter, Łukasz Sommer, PWN, Warszawa 2001, s. 345–370.

²⁶ ILLOUZ, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, dz. cyt., s. 65–92 („Narracja samorealizacji”).

²⁷ Tamże, s. 78.

²⁸ Tamże, s. 81.

do upośledzenia zdolności odczuwania empatii, a w konsekwencji także przeżywania uczuć takich jak przyjaźń czy miłość²⁹.

Wydana w 2019 roku, zwyciężczyni prestiżowego literackiego konkursu Premio Strega w roku 2020, ostatnia powieść Sandra Veronesiego pt. *Il colibri*³⁰ jest literacką refleksją nad związkiem między wyznawanymi wartościami i przyjętymi życiowymi celami a zdolnością do cierpliwego i wytrwałego znoszenia przeciwności losu i cierpienia. Swoją refleksję nad cierpliwością Veronesi prowadzi w sobie tylko właściwy, zajmujący sposób: poprzez opowieść o życiu, pełną niezwykle wydarzeń i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Jednak to nie narracyjne napięcie jest w tej opowieści najważniejsze, choć, jak już na wstępie deklaruje wszechwiedzący narrator, najlepszym sposobem na przekazanie czegoś ważnego jest opowiedzenie zajmującej historii. Pisarstwo Veronesiego, jak zwykle oparte na solidnym schemacie narracyjnym i wyrazistych bohaterach, tym razem nabiera wyraźnie alegorycznego charakteru, nie tracąc przy tym nic ze swej powieściowej atrakcyjności. Protagonista, Marco Carrera, jest bardzo podobny do wielu innych bohaterów powieści Veronesiego. Dobrze sytuowany, wykształcony, w średnim wieku, zostaje zmuszony przez nieoczekiwany zbieg zdarzeń do zrewidowania dotychczasowych życiowych postaw i przekonań³¹. Tym razem jest to rozpad szczęśliwego na pozór małżeństwa. Jednak w przypadku Carrery, ta pierwsza, stanowiąca zawiązanie akcji, katastrofa okazuje się tylko jedną z wielu w całej serii, z których składa się życie głównego bohatera. Cierpienie i cierpliwość są w powieści połączone dość bezpośrednio. Veronesi zdaje się stawiać śmiałą tezę, że wszelkie nieszczęścia dotyczące głównego bohatera są wynikiem niezrozumiałego, nielogicznego i niewytłumaczalnego splotu wydarzeń. Marco Carrera żyje z ciężarem przeznaczenia niczym antyczny bohater. Los jest nie tylko nieunikniony, ale także czytelny dla samego bohatera, dzięki prekognicyjnym iluminacjom, pozwalającym przewidzieć przyszłe wydarzenia w najważniejszych sferach życia. I tak, Marco powinien był wiedzieć, i wiedziałby, gdyby posłuchał własnej intuicji, że nie jest mu pisane szczęśliwe małżeństwo. W opisie relacji między bohaterami powieści zostają skonfrontowane dwie koncepcje ontologiczne. Z jednej strony związku międzyludzkie są przypadkowe, tak jak relacja Marca i Mariny pozornie oparta na regule przypadkowości, co zostaje potwierdzone w konstrukcji tego epizodu narracyjnego przez iterację wyrażenia „przypadek sprawił, że...” (s. 132). Z drugiej jednak strony nieuchronność losów i predestynacja zdają się rządzić całym uniwersum.

²⁹ Vera SLEPOJ, *Capire i sentimenti. Per conoscere meglio se stessi e gli altri*, Mondadori, Milano 2020, ebook, s. 22–23.

³⁰ Sandro VERONESI, *Il colibri*, La Nave di Teseo, Milano 2019. Polskie wydanie powieści, w tłumaczeniu Agaty Pryciak, ukazało się nakładem Wydawnictwa Książnica w roku 2022.

³¹ Alessandro PIPERNO, *Ecco che cosa ho imparato leggendo «Il colibri» di Sandro (Veronesi)*, „Corriere della Sera. Cultura”, 2 listopada 2019 (aktualizacja 3 lipca 2020).

Prawda o nieuchronności losów staje się, dzięki auktorialnej perspektywie narracyjnej, prawdą ogólną, dotyczącą wszystkich:

Powinno być wiadomym – a nie jest – że przyszłość związków między ludźmi zostaje określona już na samym początku, raz na zawsze, i aby wiedzieć z wyprzedzeniem, jak się wszystko skończy, wystarczy dobrze przyjrzeć się temu, jak się zaczęło. Na początku każdego związku ma bowiem miejsce moment iluminacji, dzięki któremu można przewidzieć, jak taki związek rozwija się w czasie i staje się tym, czym ma się stać i kończy tak, jak ma się skończyć – wszystko razem. Widać to dokładnie, ponieważ w rzeczywistości wszystko zawiera się w tym początku, tak jak forma każdej rzeczy jest zawarta w swoim pierwszym objawieniu. Jest to jednak zawsze tylko krótka chwila, potem taka wizja znika albo zostaje wyparta i to właśnie dlatego różne ludzkie historie są źródłem niespodzianek, szkód, szczęścia i niespodziewanego cierpienia³².

Veronesi zdaje się od samego początku powieści negować wszelkie próby racjonalizacji ludzkiego życia, również te wynikające z głęboko zakorzenionych w świadomości współczesnego człowieka teorii psychoterapeutycznych. Wbrew rozpowszechnionym tezom psychoanalitików nieszczęśliwe życie Marca nie ma swych korzeni w dzieciństwie ani w nieprzepracowanych traumatycznych relacjach z rodzicami, choć te rzeczywiście były dalekie od ideału, i, tak jak cała reszta związków międzyludzkich, naznaczone czymś niezrozumiale bolesnym. Jednak związek rodziców Marca przetrwał wbrew wszelkim trudnościom, wynikającym przede wszystkim z niedopasowania dwojga żyjących obok siebie ludzi, mimo że „było w ich relacji coś nie do naprawienia, coś czego oni sami nie byli w stanie wytłumaczyć [...]”. Łączyło ich coś tajemniczego i niewypowiedzianego, ta jedna rzecz, pozwalająca ożywić przysięgę, którą złożyli sobie dwadzieścia lat wcześniej [...]”³³. Także tu, u podstawy relacji rodziców Marca, znajduje się coś, co wymyka się wszelkim próbom racjonalizacji. Życiowej postawy Marca nie można w żaden sposób interpretować przywoływanymi zazwyczaj w takich sytuacjach pseudofreudowskimi teoriami o wpływie rodziców na kształtowanie się przyszłych wyborów dzieci. Narrator skrupulatnie informuje czytelnika, że Marco, zupełnie nieświadomy małżeńskiego konfliktu od lat trawiącego związek jego rodziców, w domu rodzinnym czuje się szczęśliwy, a rodziców bierze za wzór. Po obojgu zaś odziedziczył cechy charakteru, które im niemal uniemożliwiły wspólne życie i uczyniły nieszczęśliwymi, a w nim samym znalazły nową, harmonijną formę. Marco był zatem tak jak matka niespokojnym duchem, nie popadając jednak w skrajności; ciekawy i otwarty na zmiany, nie dążył do nich za wszelką cenę. Po ojcu wziął natomiast przezorność, ale nie ostrożność, oraz tolerancję, która jednak nigdy nie przeszkodziła mu w wyrażeniu własnej opinii (s. 45).

³² Sandro VERONESI, *Il colibrì*, La Nave di Teseo, Milano 2019, s. 93. Wszystkie tłumaczenia fragmentów powieści na język polski, powstałe na potrzeby niniejszej analizy, są mojego autorstwa.

³³ Tamże, s. 153.

Mimo tego jednak życie Marca Carrery jest naznaczone wielką liczbą dramatycznych wydarzeń: samobójcza śmierć siostry, utrata ukochanej kobiety, rozwód, śmierć córki, wyniszczająca choroba obojga rodziców i ich niemal jednoczesna śmierć, nielojalność brata. Wszystko to sprawia, że bohater Veronesiego jawi się jako współczesny Hiob, prześladowany przez nieugiętą nemezis. Nagromadzenie nieprawdopodobnych nieszczęść, które dotyczą bohatera, i wynikających z nich dramatycznych zwrotów akcji jest absolutnie niewiarygodne i mogłoby budzić zdumienie czytelnika, gdyby nie reguła prawdopodobieństwa artystycznego. Wszelka przypadkowość zostaje bowiem wyeliminowana i usprawiedliwiona celowością paraboli, tj. wizją ludzkiego życia jako splotu wydarzeń niepoddających się żadnej kontroli, absurdalnych, nieoczekiwanych, przerażających, ale wciąż będących częścią najprawdziwszej egzystencji³⁴. Dawno zapomniane pojęcia, takie jak przeznaczenie, pech, los, przypadek, zbieg okoliczności, są przez narratora przywoływane wielokrotnie, nie tylko w stosunku do życia głównego bohatera, ale również w odniesieniu do bohaterów drugoplanowych, co nadaje tym słowom ogólnoludzki wymiar. Tak jest na przykład kiedy Marco, przez przypadek, unika śmierci w spektakularnej katastrofie lotniczej w Larnace. Wypadek na chwilę budzi zainteresowanie światowych mediów, ale wkrótce zostaje zastąpiony przez wiele kolejnych, równie strasznych, co przypadkowych i niewytłumaczalnych. Narrator osadza ten epizod z życia swojego bohatera w szerszym kontekście niefikcyjnych wydarzeń, takich jak katastrofa amerykańskiego samolotu DC-10 na lotnisku w Chicago w 1979 roku czy aresztowanie członków Czerwonych Brygad Adrian Farandy i Valeria Morucciego. Na tle światowych, rozgłoszonych przez gazety wydarzeń przypadek Marca Carrery zdaje się nic nieznaczącym epizodem, nawet jeśli w jego życiu oraz życiu jego przyjaciela Duccia miał mieć znaczenie kluczowe. Przeznaczenie naznaczyło również los Ireny, siostry Marca. Dziewczynka przez wiele lat unikała nieszczęścia, pomimo najprzeróżniejszych niebezpiecznych wydarzeń (wypadek samochodowy, depresja, uzależnienia), ale i tak miała umrzeć młodo, jako samobójczyni. W kategorii przeznaczenia Marco interpretuje jej życie, naznaczone „ciemnością i chaosem”, bo choć wielokrotnie mogła umrzeć, stało się to tego jednego fatalnego dnia. Śmierć siostry to wydarzenie kluczowe dla całego życia bohatera, w tym bowiem momencie dwudziestoletni Marco powiąże na zawsze dwie najważniejsze wartości swojego życia: szczęście i cierpienie. Świadomość ich współwystępowania i niejako wzajemnego warunkowania wzbudzi w nim nie tylko poczucie osamotnienia („zawsze będę sam, od początku do końca” – s. 127) i rozdarcia („wciąż jestem rozdarty: z jednej strony jestem szczęśliwy

³⁴ Paul RICOEUR (*Identità narrativa*, tłum. włoskie Anna Baldini, „Allegoria” 2009/21/60, s. 96) zauważa, że to nawet najbardziej nieprawdopodobne wydarzenie zostaje umotywowane w narracji dzięki regule artystycznego prawdopodobieństwa i to dzięki takiemu wydarzeniu akcja powieściowa posuwa się naprzód. Jest to zasada przypadkowości (*contingenza*) narracyjnej, będąca dla czytelnika źródłem zaskoczenia prowadzącego do *catharsis*.

[...] z drugiej nieszczęśliwy” – s. 129), lecz jest także inspiracją dla postawy cierpliwego wyczekiwania na te chwile szczęścia, które niewątpliwie przyjdą.

Narrator powieści, ze swej perspektywy wszechwiedzącego demiurga, zdaje się tłumaczyć, że nawet najmniejsze i z pozoru nic nieznaczące ludzkie postęпки i decyzje mają znaczenie w perspektywie całego życia, nawet jeśli ich skutki nie są natychmiast widoczne. Z pozoru wątpliwe moralnie wybory mogą przynosić dobre skutki, jak w przypadku terapeuty Mariny, żony Marca, który łamie zasady umowy terapeutycznej i informuje męża o zdradzie żony, a który po latach stwierdza, że gdyby nie zdecydował się przekroczyć zawodowych zasad, ani jego własne życie, ani życie Marca nigdy by się nie zmieniło (s. 121). Wszystkie gesty, zachowania, zadane bądź niezadane pytania, wyrażone czy niewyrażone wątpliwości składają się w powieści na obraz ludzkiej egzystencji pogrążonej w chaosie, której współczesny człowiek desperacko usiłuje nadać sens. Akcydentalność wydarzeń bez żadnej motywacji, mających jednak wielki wpływ na ludzkie losy, zdaje się w świecie Veronesiego jedyną regułą, a główny bohater uczy się z czasem, choć nie bez wysiłku, ją akceptować.

Kolejny przełomowy moment życia protagonisty to ten, w którym jego dorosła już córka Adela decyduje się na samotne macierzyństwo. Dla narratora opowieści jest to także okazja do zwerbalizowania ogólnej prawdy, że życie zaskakuje nas, zwłaszcza kiedy przygotowujemy się z wyprzedzeniem na przyszłe wydarzenia, przekonani, że nie pominęliśmy żadnej możliwości³⁵. Dziewczyna postanawia wydać na świat „człowieka przyszłości”, powierzając wypełnianie „funkcji ojcowskiej” własnemu ojcu, Marcowi. Wszystkie wątpliwości bohatera tracą na znaczeniu wobec fundamentalnego przekonania o konieczności cierpliwego trwania przy córce i jej wyborach, w imię wielkiej ojcowskiej miłości: „Marco Carrera nie wiedział, dokąd go to zaprowadzi, nie miał najmniejszego pojęcia, co będzie musiał znieść, ale dla miłości córki zdecydował, że zniesie wszystko i pójdzie, gdzie będzie trzeba”³⁶. W tym momencie narracji, po raz pierwszy tak wyraźnie, została wskazana miłość rodzicielska jako wartość nadrzędna, stanowiąca motywację cierpliwości głównego bohatera. Ani miłość, ani cierpliwość nie mogą jednak zmienić przeznaczenia: proleptyczny *flash* zapowiada kolejną życiową perturbację: śmierć Adeli.

To świadomość istnienia we wszechświecie takich właśnie niekontrolowanych sił sprawia, że czytelnik utożsamia się z nieprawdopodobnie nieszczęśliwym bohaterem, a przeżywany wraz z nim szereg nieprawdopodobnych wydarzeń nabiera katartycznego znaczenia dzięki narracyjnej logice filozoficznej powiastki. W takim niemal ewangelicznym znaczeniu narrator używa w stosunku do swego bohatera wyrażenia *nostro fratello Marco* – nasz brat Marco (s. 217) – kiedy musi zmierzyć się on z bólem

³⁵ VERONESI, *Il colibrì*, dz. cyt., s. 166.

³⁶ Tamże, s. 167.

po śmierci córki, stając się symbolem tragicznego rodzicielstwa. Jest to kolejny zabieg uniwersalizujący postawę bohatera.

Marco desperacko stara się zrozumieć, znaleźć przyczynę wydarzeń, które go dotyczą. Poszukiwanie motywacji nieszczęścia staje się jego obsesją: byłoby bardziej logiczne i lżejsze do zniesienia, gdyby zasłużył na karę swoim wcześniejszym postępowaniem. Jednak cierpienie i nieszczęście są niewytłumaczalne, a wszelki wysiłek ich rozumienia skazany na porażkę.

Po śmierci Adeli cierpliwość Marca w naturalny sposób staje się wytrwałością (*perseveranza*), starożytną i, tak jak cierpliwość, zapomnianą cnotą polegającą na niezłomnym i niezmiennym w czasie (*per* – ‘długo’), odważnym (*severus*) trwaniu przy własnym. To miłość, najpierw do córki („Przyjście na świat Adeli było dla niego cudem, napędlającym go siłą i wytrwałością” – s. 231), a później do wnuczki („powiedziała: bez żartów, masz mnie, dziadku, musisz wytrzymać” – s. 219), staje się podstawą tego cierpliwego trwania. Nawet jeśli cierpliwość jest w tych chwilach szczególnie bliska swojej etymologicznej matrycy – cierpieniu, musi wystarczyć i, w istocie, wystarcza: „[t]yle wystarczyło, by Marco stanął na nogi i przeżył życie, którego nigdy nie chciał” (s. 267).

Sandro Veronesi wprowadza do swojej narracji filozoficzną refleksję nad istotą cierpliwości. W rozdziale *Trzeci list o kolibrze* (s. 295–297) ukochana Luisa pisze do Marca kolejny list, w którym definiuje jego postawę życiową, posiłkując się pochodzącym z języka greckiego słowem *emmenalgia*. Greckie *emmeno* znaczy ‘pozostawać niezłomnym, trwać/wytrwać, kontynuować usilnie’. Neologizm *emmenalgia* zawiera w sobie także oznaczenie stanu melancholijnej tęsknoty za pragnieniem trwania przy czymś lub przy kimś w nieskończoność, także poza granicami własnych możliwości. Jak wskazuje sam Veronesi, termin ten i jego definicja zostały zaczerpnięte z książki *Lui, io, noi*, autorstwa Dori Ghezzi, Giordano Meacciego i Franceski Serafini, poświęconej poezji Fabrizia De André. Pisarz niemal dosłownie cytuje zamieszczoną tam definicję słownikową oraz etymologię, z jednym wszakże wyjątkiem. Autorzy monografii o De André zwracają uwagę, że grecki czasownik jest „podstępny”, ponieważ prócz przytoczonego wyżej znaczenia oznaczać może także „podporządkować się prawom, zasadom lub decyzjom innych”. Taka zależność jest zaś „przeznaczeniem wszystkich istnień – i nie tylko ich: Bóg ustępuje przed wyborami ludzkiej wolnej woli – bo ludzie muszą zmagać się z ramami czasowymi, które ich ograniczają”³⁷. Tymczasem Veronesi w swojej powieściowej interpretacji *emmenalgii* zmienia kluczowy dla drugiej części definicji czasownik *sottostare* (‘podlegać, podporządkować się’) na jego antonim *sottrarsi* (‘unikać, uciekać’). Jest to zmiana kluczowa, warunkująca interpretację głównej postaci powieści oraz definiująca pojęcie cierpliwości. W tożsamościowej konstrukcji swojego

³⁷ Dori GHEZZI, Giordano MEAZZI, Francesca SERAFINI, *Lui, io, noi*, Einaudi, Torino 2018, s. 50.

bohatera Veronesi podkreśla jego zdolność do niezmiennego trwania w czasie, również wbrew decyzjom labilnego otoczenia i na przekór pragnieniom czy naciskom innych osób. *Emmenalgia*, również w interpretacji Veronesiego, jest zatem słowem zdradliwym, bo z jednej strony oznacza niezłomne wyczekiwanie tego, co przyniesie przyszłość, a z drugiej sugeruje także odrzucanie tego, co owa przyszłość przynieść może, ponieważ zmiana w przyszłości z samej swej istoty oznacza zaprzeczenie teraźniejszego trwania. Dokonana przez Veronesiego zamiana czasownika *sottostare* na *sottrarsi* w definicji kluczowego pojęcia *emmenalgii* wydobywa szczególny, nieprzystający do współcześnie proponowanych wzorców etycznych, rys głównego bohatera. Cierpliwość Marca wy- myka się dzisiejszym wzorcom człowieczeństwa. Jest ona świadomą postawą, trwaniem tu i teraz, choć paradoksalnie to zawieszenie w czasie jest jedynym sposobem otwarcia przyszłości. To przyszłość pokaże, że wytrwałość Marca ma znaczenie nie tylko dla niego samego, ale także dla całej ludzkości.

Cierpliwość, tak jak ją definiuje Veronesi, jest nierozzerwalnie związana z kategorią czasu i to w imię takiej pragmatycznej konceptualizacji pojęcia narrator przedstawia nam życie bohatera na przestrzeni bez mała siedemdziesięciu lat. Opowiadane w narracji epizody nie są uporządkowane w spójny ciąg wydarzeń, lecz rozbite na całości narracyjne, ujęte każda w osobny rozdział, oznaczony datą. Plany czasowe opowiadanych wydarzeń jednak mieszają się, tworząc pozornie chaotyczny obraz nieuporządkowanych wspomnień. Paradoksalnie, najbardziej przewidywalna i spójna jest narracja dotycząca przyszłości bohatera, czyli czasu będącego z pozycji czytelniczej perspektywą rozbudowanej prolepsy, ponieważ dotyczy wydarzeń z lat 2020–2030. Dynamiczne epizody narracyjne są przeplatane listami, które bohaterowie wymieniają między sobą. Są to momenty o charakterze dygresyjnym, kiedy frenetyczna narracja zatrzymuje się, dając okazję do refleksji i autoanalizy. Między tymi dwoma nieprzystawalnymi modalnościami – dynamiczną narracją i statyczną, opisową, introspekcyjną dygresją – rodzi się napięcie. O ile, zarówno w narracji, jak i w życiu, ruch i zmiana wydają się naturalne, jak stwierdza to również Luisa w *Trzecim liście o kolibrze*, stałość i bezruch są, jeśli nie sprzeczne z ludzką naturą, to na pewno niezrozumiałe. Główny bohater przedstawia tę antynomię w następujący sposób:

Łatwo zrozumieć, to prawda, że ruch ma zawsze jakiś powód, o wiele trudniej zrozumieć, że także bezruch ma swoją przyczynę. A to dlatego, że dziś przypisuje się ruchowi coraz większe znaczenie, nawet kiedy nie ma on jakiegoś specjalnego celu; wszyscy pragną wyłącznie zmian. I nic nie można na to poradzić, koniec końców ten jest odważny, kto się porusza, ten, kto stoi w miejscu, jest bojaźliwy, kto się zmienia, jest oświecony, a kto się nie zmienia, jest ograniczony. Tak to jest w tych naszych czasach. [...] tymczasem potrzeba wiele odwagi i energii, by pozostać w bezruchu³⁸.

³⁸ VERONESI, *Il colibrì*, dz. cyt., s. 312.

Zmienności, chwilowości, fragmentaryczności, czyli cechom wskazywanym przez socjologów jako definiujące naszą współczesność³⁹, Veronesi zdaje się przeciwstawiać zupełnie odmienny ideał etyczny: stałość. Powieściowy „bezruch” traci swą negatywną konotację i staje się wartością wymagającą „odwagi i energii”. Dychotomii ruch–bezruch odpowiadają wyróżnione przez narratora postawy i zachowania ludzkie:

Są ludzie, którzy przez całe swoje życie robią wszystko, by iść do przodu, poznawać, zdobywać, odkrywać, ulepszać, żeby na koniec zorientować się, że zawsze szukali samego tylko drżenia, które wrzuciło ich w wir życia. W ich przypadku początek i koniec oznaczają ten sam punkt. I są też ludzie, którzy, nie poruszając się, przemierzają długą, pełną przygód drogę, bo to świat przesuwa się pod ich stopami; oni kończą swoją podróż w miejscu bardzo odległym od tego, z którego wyruszyli [...].⁴⁰

Marco Carrera należy do tej drugiej kategorii. Główną cechą definiującą życiową postawę bohatera jest jego niezłomne trwanie przy raz obranej drodze życiowej, trwanie cierpliwe i mężne wbrew społecznym oczekiwaniom, które doradzają zdolność adaptacji i zmiany jako życiową konieczność w zmieniającym się, płynnym świecie. Polemika z ideałami płynnej nowoczesności jest tu bardziej niż wyraźna.

Czas jest tym koniecznym i niezbywalnym elementem, dzięki któremu cierpliwość może zaistnieć. Dopiero perspektywa *post factum* nadaje życiowej narracji właściwy sens i pozwala docenić w całości piękno mozaiki dobra i zła, z której składa się każde ludzkie życie. Również Marco Carrera, pośród rozlicznych życiowych zawirowań, w ten wycinek czasu, który przyszło mu zająć, zdołał „wpleść chwile spokoju i czystej radości”⁴¹. Pod koniec zaś życia, podjąwszy decyzję o wspomaganym samobójstwie, spogląda na przeszłe wydarzenia ze spokojem i zadowoleniem, doceniając dobro, którego doświadczył:

Było to życie pełne cierpienia, z całą pewnością. Lecz całe to cierpienie nigdy nie przeszkodziło mu cieszyć się chwilami takimi jak ta, kiedy wszystko zdaje się doskonale – również takimi chwilami jego życie było przepełnione⁴².

Niczym *fanciullino* Pascolego dostrzega wszystkie „wdzięczne przejawy niedoskonałości” (s. 165) świata, takie jak pokryte mchem kamienie, spadające z drzew liście, dziury w ziemi, i czerpie z nich radość, doceniając własne życie, ponieważ, „w odróż-

³⁹ Wystarczy przypomnieć w tym miejscu najsłynniejsze przykłady labilnej tożsamości ponowoczesnej wskazane przez Bauman: pielgrzym, flaneur, wagabunda i turysta. Por. *Il disagio della postmodernità*. Bauman (*Voglia di comunità*) wskazuje również, że współczesny kosmopolita, przemieszczając się z jednego krańca świata na drugi, nie jest w stanie nawiązać trwałych relacji ani podjąć wynikających z tego zobowiązań.

⁴⁰ VERONESI, *Il colibrì*, dz. cyt., s. 315.

⁴¹ Tamże, s. 163.

⁴² Tamże, s. 353.

nieniu od wielu innych, ma sens, a ten sens to przekazać światu nowego człowieka, którego wychowanie stało się dla mnie wielkim i tragicznym darem⁴³.

Bohater odnajduje sens swego cierpliwego trwania dopiero po najstraszliwszym życiowym doświadczeniu: śmierci córki. To właśnie w tym momencie Marco czuje najpełniej ów „stygmata wyjątkowości”, którym czuł się naznaczony przez całe życie. Paradoksalnie to śmierć Adeli sprawiła, że wszystkie bolesne wydarzenia z jego egzystencji nabrały sensu, a bohater zrozumiał, niemalże poprzez stan iluminacji, że nic w jego życiu nie wydarzyło się przypadkowo. Przeznaczeniem Marca jest wychowanie nowego człowieka – wnuczki. Od tego momentu powieść nabiera otwarcie alegorycznego charakteru, stając się niemalże filozoficzną powiastką czy nawet ewangeliczną parabolą. Śmierć Adeli staje się w umyśle ojca zrozumiała i konieczna, ponieważ powołuje Marca na wychowawcę i opiekuna Miraijin, przeznaczonej do przewodzenia nowej, odrodzonej ludzkości. Dziewczynka zostanie bowiem przywódczynią młodzieżowego ruchu ekologicznego, mającego zmienić postępowanie ludzi wobec przyrody i ocalić planetę.

Tak oto, poprzez śmierć i cierpienie, którego zresztą ta nagle odkryta samoświadomość nie umniejsza ani nie łagodzi w żaden nadprzyrodzony sposób, cała przypadkowość dotychczasowego życia zostaje uporządkowana i włączona w szerszy, odwieczny plan. To właśnie w imię tego planu narrator może stwierdzić po śmierci Adeli, że „rzeczy potoczyły się tak, jak od początku miały się potoczyć – tak jak Marco Carrera na początku, przez chwilę poczuł, że się potoczą, przez chwilę, a potem już nigdy więcej, przez resztę życia”⁴⁴.

Cierpliwość w powieści Veronesiego *Il colibrì* to fundament aksjologiczny, budujący postawę głównego bohatera. Wydarzenia z życia Marca Carrery układają się w alegoryczny fresk ludzkiej egzystencji, której wartość należy odkryć, poświęcając jej całe życie. Cierpliwość i wartości są zatem w powieści Veronesiego nierozzerwalnie związane. Oba te pojęcia przenoszą cały ciężar refleksji bohatera z pytania „dlaczego?” na pytanie „kiedy?”. „Kiedy?” to pytanie o czas, w którym nastąpi kolejne tragiczne i zmieniające wszystko wydarzenie. Również nieuchronny tragizm egzystencji jest w powieści podkreślony wielokrotnie, a cierpiący Marco Carrera staje się podobny do bohaterów antycznej tragedii, dotkniętych nieubłaganiem przeznaczeniem, którego nie da się w żaden sposób uniknąć. Jedynie cierpliwość pozwala przetrwać, nie tracąc nadziei w sens.

Veronesi zdaje się polemizować dość otwarcie z całą filozofią, która ukształtowała światopogląd i etyczną wrażliwość człowieka postmodernistycznego. Autor kreśli obraz ludzkiej egzystencji niepoddającej się kontroli ani logicznym osądom. Naprzemiennosc dobra i zła doświadczana przez każdą jednostkę przestaje być absurdalna tylko dzięki

⁴³ Tamże, s. 307.

⁴⁴ Tamże, s. 94.

zaangażowaniu etycznemu. Ta postawa odpowiedzialności motywuje cierpliwość, ponieważ pozwala wyjść poza perspektywę chwilowości i zmienności. Marco Carrera jest w stanie cierpliwie znosić wszelkie przeciwności w chwili, gdy wszedł w prawdziwą, szczerą i pełną oddania relację. Ojcostwo i zaangażowanie z niego wynikające nie tylko dają mu siłę tworzenia sensu własnego życia, ale pozwalają także na wychowanie nowego człowieka, nadziei całej ludzkości. Nie jest to już zindywidualizowany, ekspansywny bohater skoncentrowany na Rorty'ańskim *self-enlargement*⁴⁵, poddany imperatywowi autokreacji i pogoni za wciąż nowymi wrażeniami zmysłowymi. Nie jest to również, jak chce Lipovetsky, bohater celebrycy erę *après-devoir*⁴⁶, w której prawa jednostki zastępują obowiązki wobec społeczności. Odbudowa relacji społecznych, o których mówi Bauman⁴⁷, ma miejsce przez odnowienie i uwznioślenie relacji najbardziej podstawowej – relacji rodzicielskiej. Veronesi zdaje się wskazywać, poprzez swojego bohatera, że „sens życia”, a zatem także istota tożsamości osobowej, są związane z dobrem istniejącym poza samą jednostką⁴⁸.

Przekonanie, że własna opowieść jest tylko częścią większej i ważniejszej rzeczywistości, jest możliwe wyłącznie z perspektywy czasu i wymaga cierpliwego czekania na odpowiedni moment. Wierność własnym przekonaniom i cierpliwe trwanie przy nich jest dla bohatera sposobem artykulacji własnej potrzeby tworzenia, najpełniejszym środkiem ekspresji jego tożsamości.

Bibliografia

- Święty AUGUSTYN, *O cierpliwości*, tłum. Zbigniew Wróbel, „Vox Patrum” 1999/19, s. 477–495.
 Zygmunt BAUMAN, *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
 Zygmunt BAUMAN, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
 Zygmunt BAUMAN, *Voglia di comunità*, tłum. Sergio Minucci, Laterza, Bari 2001.
 Aleksander BRÜCKNER, *Słownik etymologiczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
 Paul EKMAN, Richard J. DAVIDSON, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. Bogdan Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2012.

⁴⁵ Richard RORTY, *Freud e la riflessione morale*, tłum. włoskie Barbara Agnese, [w:] tenże, *Scritti filosofici*, Laterza, Roma–Bari 1993, s. 204–205.

⁴⁶ Gilles LIPOVETSKY, *Le crépuscule du devoir: l'éthique indolore des nouveaux temps démocratiques*, Gallimard, Paris 1992.

⁴⁷ „Weszlśmy wreszcie w epokę *l'après-devoir*, erę ‘postdeontyczną’, w której nasze uczynki zostały uwolnione od resztek ‘nieskończonych obowiązków’, przykazań i ‘absolutnych zobowiązań’”. Zygmunt BAUMAN, *Etyka ponowoczesna*, tłum. Janina Bauman, Joanna Tokarska-Bakir, Warszawa 2012, s. 7.

⁴⁸ Charles Taylor twierdzi, że pozostawanie w związku czy kontakcie z tym, co postrzegamy jako dobro czy wartość decydującą, ma zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania ludzkiego podmiotu. Por. Charles TAYLOR, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. Marcin Gruszczyński, Olga Latek, Adam Lipszyc, Agnieszka Michalak, Agnieszka Rostkowska, Marcin Rychter, Łukasz Sommer, PWN, Warszawa 2001, s. 84.

- Dori GHEZZI, Giordano MEAZZI, Francesca SERAFINI, *Lui, io, noi*, Einaudi, Torino 2018.
- Anna HERZYK, *Mózg, emocje, uczucia: analiza neuropsychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.
- Eva ILLOUZ, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, przekł. Zygmunt Simbierowicz, Oficyna Naukowa N, Warszawa 2010.
- Maria JARYMOWICZ, Kamil IMBIR, *Toward a human emotions taxonomy (based on their automatic vs. reflective origin)*, „Emotion Review” 2015/7 (2), s. 183–188.
- Maria JARYMOWICZ, Kamil IMBIR, *Próba taksonomii ludzkich emocji*, „Przegląd Psychologiczny” 2010/53(4), s. 439–461.
- Danuta KOWALSKA, *O cierpliwości*, [w:] Jerzy BARTMIŃSKI, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1993, s. 75–84.
- Joseph LEDOUX, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. Andrzej Janowski, Media Rodzina, Poznań 2000.
- Gilles LIPOVETSKY, *L'ère de l'après-devoir*, [w:] Jean-Michel BESINER, *La société en quête de valeurs*, Laurent du Mesnil Editeur, Paris 1996, s. 23–30.
- Gilles LIPOVETSKY, *Le crépuscule du devoir: l'éthique indolore des nouveaux temps démocratiques*, Gallimard, Paris 1992.
- Tadeusz MAŁDRZYCKI, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977.
- Iwona NOWAKOWSKA-KEMPNA, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, WSP TWP, Warszawa 1995.
- Alessandro PIPERNO, *Ecco che cosa ho imparato leggendo «Il colibrì» di Sandro (Veronesi)*, „Corriere della Sera. Cultura”, 2 listopada 2019 (aktualizacja 3 lipca 2020).
- Edward POŁAŃSKI, Ewa DEREŃ, *Wielki słownik języka polskiego*, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008.
- Paul RICOEUR, *Identità narrativa*, tłum. Anna Baldini, „Allegoria” 2009/21/60, s. 93–104.
- Richard RORTY, *Freud e la riflessione morale*, tłum. Barbara Agnese, [w:] tenże, *Scritti filosofici*, Laterza, Roma–Bari 1993, s. 193–221.
- Diana SANIEWSKA, *O emocjach*, [w:] taż, *Emocje, ekspresja, poetyka. Przegląd zagadnień*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2013, s. 11–20.
- Jan STRELAU, *Psychologia*, t. 3: *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Vera SLEPOJ, *Capire i sentimenti. Per conoscere meglio se stessi e gli altri*, Mondadori, Milano 2020 (ebook).
- Charles TAYLOR, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. Marcin Gruszczyński, Olga Latek, Adam Lipszyc, Agnieszka Michalak, Agnieszka Rostkowska, Marcin Rychter, Łukasz Sommer, PWN, Warszawa 2001.
- Sandro VERONESI, *Il colibrì*, La Nave di Teseo, Milano 2019.
- Robert B. ZAJONC, *Uczucia a myślenie: nie trzeba się domyślać, by wiedzieć, co się woli*, „Przegląd Psychologiczny” 1980/1985/28 (1), s. 7–72.